GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 21

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Stycznia 1828 roku w Poniedziałek.

Wiadomości Handlowe

Warszawa. Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta zło: od 12 do 12 i pół. — Pszenicy od 15 do 18. — Jęczmienia od 13 i pół do 15. — Owsa od 8 do 8 i pół. — w drobnych i cząstkowych kupnach.

---

z Pillawy d. 1 Stycz. — Wciągu upłynionego roku 1827 wywieziono ztąd morzem: Owsa circa 8203 łasztów, żyta 6027 ł, pszenicy 3409 ł, jęczmienia 2140 ł., Siemia lnianego 2966 ł., grochu 426 ł., wyki 326 ł., fasoli 20 ł., siemia konopnego 3 ł., rzepakowego 33 ł., szczeciny 4399 kam: koniczyny 2920 k. popiołu 12847. k., łoju 273 k., wełny 809 k., wosku 283 k., surowej przędzy 15,899 k., konopi 57,607 k., lnu 88,287 k., płótna 45,879 sztuk, worów z płótna lnianego 18,240 sztuk, belek dębowych 5131 stóp, dylów dębowych 49, 088 stóp, lipowych 6817 szt. kuchów lnianych i rzepakowych 200, 000 sztuk.

Berlin d. 15 Stycznia. — Zboże bez odmiany; za pszenicę polską 44 do 45 tal, za magdeburgską i inną 38 do 40 tal. Za owies składowy płacą w pojedynczych kupnach 20 tal. za wspl. Za owies polski z dostawą na wiosnę żądają 18 tal, dawano 17 tal, ale właściciele nie przystali na tę cene. — Wódkę zbożową płacą 26 tal. za beczkę 200 kwartową, trzymającą 54% podług Tralesa, $12\frac{2}{3}$ stop. temperatury. Za wódkę kartoflaną téjże saméj mocy i miary, płacą 23 tal. — Kursa na dniu 12 stycznia były następujące. — Listy zastawne Pruss zachodnich lit. A. $91\frac{1}{4}$ gotow. lit. B $88\frac{3}{4}$ w pap., 88 gotow.; listy zastawne W. X. Poznańskiego $97\frac{3}{4}$ w pap.; ditto Pruss wschodnich 93 w pap., $92\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{8}$ w gotow.; ditto Pomorskie $102\frac{3}{4}$ w pap., 102 got.; ditto Szląskie 104 w got.; Listy zastaw. krol. polsk. p. C. $80\frac{3}{4}$ w pap. i got.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Rada administracyjna Królestwa postanowieniem z dnia 3 b. m. mianowała podsędkiem powiatu lubelskiego Wincentego Głębockiego, pisarza sądu pokoju tegoż powiatu. — Przypadkowe stłuczenie ręki nie dozwoliło Panu Lipińskiemu przez parę tygodni dać koncert publiczny; zapowiedziano go na dzień piątkowy, lecz mróz przeszkodził. W przyszłą jednak środę Pan Lipiński da niezawodnie drugi swój koncert: jeżeli mrozy trochę zelżą, to w teatrze narodowym; a jeżeli zimno ciągle trwać będzie, to w salach ratuszowych. Wybór jednego z tych dwoch lokalów ogłoszą afisze; jeżeli koncert będzie miał być w salach ratuszowych, to bilety, po cenie złotych 15 od osoby, będą od Poniedziałku złożone w księgarniach Glücksberga i Brzeziny.

— Wkrótce wyjdzie z druku nowe poema Adama Mickiewicza pod tytułem; Walenrode. Drukuje sie w Petersburgu; ozdobione będzie rycinami Orłowskiego, i portretem autora. Prenumeratę, w cenie 18 złp., przyjmuje w Warszawie księgarnia Brzeziny.

— Wyszła z druku u XX. Pijarów: Teorja gospodarowania wewnętrznego, czyli zbiór wiadomości potrzebnych gospodyniom, dla użytku instytutów żeńskich, przez Antoniego Wagę.

— Podług dostrzeżeń meteorologicznych czynionych w Warszawie w roku zeszłym 1827 największe ciepło dnia 3 i 21 lipca stopni 28. Największe zimno dnia 19 Lutego stopni 17, Srzdni kres ciepła z całego roku wynosił na dzień stopni 6. Najwięcéj wody upadło z deszczu na dniu 11 sierpnia na cali 1, linijek 9 paryzkich. Wiatr panujący w tym roku był południowo-zachodni. Wysokość wody na wiśle największa była dnia 8 marca na łokci 7 cali 6. — M.

O dwuzłotówkach króla Michała.

Znajdujące się tu w kilku zbiorach dwuzłotówki króla Michała, należą do rzadkich monet. Nie będzie może obojętném dla miłośników starożytności ojczystych krótki wywód ich pochodzenia. Od czasu abdykacji Jana Kazimierza, stany rzeczypospolitéj, dla położenia tamy dalszemu podleniu monety, warowały sobie mennicę, która z tego powodu od roku 1668 do 1676 zamkniętą była. Mimo to, Andrzéj Morsztyn, podskarbi wielki koronny, dla uwiecznienia zapewne, jak utrzymuje Benjamin Lengnich, pamięci swojego urzędowania, wybić kazał 5000 sztuk dwuzłotówek, czyli $\frac{1}{3}$ talara. Znajduje się na nich: z jednéj strony popiersie króla laurem uwieńczone, na spodzie nad kluczami znaczącemi urząd podskarbiego, herb Morsztyna, Leliwa. Na około napis: *Michael: D. G. Rex Poloniarum.* Na drugiéj stronie, pięciopolowa tarcza zawierająca herby narodowe, we środku xiężyc z krzyżem herb Wiśniowieckich, na dole znak wartości $\frac{1}{3}$, po bokach M. H. początkowe litery Mincmistrza Hana, który w ówczas w klasztorze Oliwskim założył mennicę szelągów gdańskich. Na około dalszy ciąg przerwanego na pierwszéj stronie napisu: *M. D. Litvaniae Russ: Pruss:* 1671. — Srebro

jest próby 12téj, waga 6½ englów (blisko ¾ łóta). Dwuzłotówki te nigdy nie były w obiegu, i dla dobroci srebra często przetapiane, w bardzo małéj pozostały liczbie. Ponieważ za tego panowania w kraju innéj nie było monety, służą do zapełnienia przerwy w zbiorach talarów polskich, i dla tego od amatorów poszukiwane są. Zasługuje tu na wzmiankę mylne jak się zdaje powołanie się Czackiego w dziele o litewskich i polskich prawach, str. 161, na świadectwo Brauna, jakoby ten widział złoty 1671 wybity za króla Michała. Braun bowiem na stronnicy 128 przez Czackiego cytowanéj, mówi o tych samych dwuzłotówkach, jak się z oznaczenia tamże wagi ich przekonać można, chociaż je złotówkami (Guldenstücke) zowie.—Tenże Braun w dziele Münzwesen, powiada, że po śmierci pewnego obywatela gdańskiego znaleziono około 200 sztuk wyżéj opisanych dwuzłotówek króla Michała, które poszły na podział między jego sukcessorów, i tym sposobem rozeszły się po rękach. Od owego jednak czasu tygiel złotniczy znacznie przerzedzić je musiał, kiedy dziś są osobliwością w miarę piękności exemplarza, po 4 i 5 talarów płaconą. *J. Z.*

ROSSJA. Nakaźny ataman wojska dońskiego, jenerał-major Kuteynikow, doniósł ministerjum spraw wewnętrznych, że w lipcu 1826 r. w stanicy semicharakorskiej esauła Kuźnicowa, sześcioletni chłopiec włościański Cyryl, znajdując się na łódzi, stojącéj na brzegu rzeki Donu w miejscu głębokiém, przypadkiem wpadł w wodę, i bystrością jéj uniesiony o sześć sążni od brzegu na sam nurt rzeki, tonąć zaczął; że ze stojących w tym czasie na brzegu w wielkiéj gromadzie ludzi, nikt się nie odważył pośpieszyć na ratunek tonącemu, wyjąwszy żonę kozaka Agatę Kuwikową, która, chociaż była brzemienną, nie zważając jednak na niebezpieczeństwo jéj zagrażające, rzuciła się wpław za chłopięciem, w koszuli tylko, a w téj chwili, kiedy już było zupełnie pogrążone w wodzie i bliskie nieochybnéj zguby, pomieniona Kuwikowa uchwyciła je, i wypłynęła z niém na brzeg, gdzie tarzaniem na ręku sama przywróciła je do przytomności, oraz że chłopiec ten znajduje się teraz w zupełném zdrowiu. „O tym czynie żony kozaka Kuwikow, zarządzający ministerjum spraw wewnętrznych, miał szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Cesarzowi Jegomości przez komitet ministrów, na memorjał którego, w dniu 22 listopada roku bieżącego, wyszedł własnoręczny Jego Cesarskiéj Mości najwyższy rozkaz następny: „Dać medal złoty i tysiąc rubli, a prócz tego chwalebny ten postępek ogłosić po wszystkich gazetach. Jeżeli porodzi syna, wychować go kosztem skarbu, gdzie matka będzie sobie życzyła, a jeżeli porodzi córkę, tedy dać tysiąc rubli na posag w dniu narodzin." (z Pszcz. pół:)

ANGLJA. Jedna z gazet edymburgskich uskarża się że mieszkańcy Wielkiéj Brytanji, którzy nie są anglikami, a mianowicie górale szkoccy, tak niedbale zaopatrywane mają potrzeby moralne. Gazeta w języku ich wydawana sprawiłaby wiele dobrego. W górach szkockich liczą teraz 500 szkół, w których się znajduje blisko 25,000 uczniów, a ci stanowią tylko połowę młodzieży, mogącéj do szkół uczęszczać. W 300 szkołach uczą wyłącznie języka angielskiego, w 80 języka galskiego, w 120 obudwóch języków. Ludność w górach szkockich umiejąca czytać wynosi 200,000, z których połowa zapewne po angielsku czyta, chociaż nie zawsze dokładnie zna ten język. Po galsku czyta 100,000 ludności, a 300,000 ludności mówi tym językiem. Ale szkoły, w których uczą czytania są wcale bez użytku jeśli niema do czytania książek. Nie wszyscy górale szkoccy umieją po angielsku, i jak sami xięża zapewniają, wielu ich parafjan nie może rozumieć nauki kościelnéj, brakuje bowiem książek w ich języku pisanych, któreby im służyły za naukę i zarazem za wprawę w myśleniu. Cała literatura galska składa się teraz z biblji i kilku rozpraw religijnych, ale jakżeby wydawała się oświata w Anglji i innych krajach cywilizowanych, gdyby literatura ich oprócz biblji nie posiadała ksiąg naukowych, historycznych zabawę sprawiających, przemysł i pracowitość obudzających, gdyby żadna gazeta u nich nie wychodziła? Zjednoczone kraje Ameryki północnéj wyprzedziły nas od dawna w tym względzie. Już przed 18 laty wychodziło tam 8 gazet niemieckich, 5 francuzkich i 2 hiszpańskich, chociaż ludność, dla któréj 15 owych pism wydawano, czwartéj części miljona nie przechodziła. Wielka Brytanja ma 2 miliony Irlandczyków, 600,000 Walezyjczyków i 400,000 górali szkockich, a żadne pismo nie wychodzi w języku tych trzech ludów. (G. H.)

FRANCJA.— z *Paryża dnia* 5 *Stycznia*. — Pisma tutéjsze umieściły krótkie biografje kilku nowo mianowanych ministrów, Jako to: „Jenerał baron de Caux marszałek polny w korpusie inżynierów, urodził się w roku 1775 w Douai, z familji która już kilku znakomitych jenerałów i oficerów inżynierji w rzędzie swém liczyła. Odbył kampanje w Ardenach i nad Renem, i odznaczył się w wielu bitwach. R. 1807 był w ministerstwie wojny dyrektorem wydziału inżynierji; r. 1809 został dowódcą inżynierów przy wojsku przeznaczonym do wyprawy na wyspę Walcheren (przeciw Anglikom), poczém wrócił znowu do ministerjum. — Józef Marja hr. Portalis był członkiem rady stanu w roku 1810; roku 1815 został pierwszym prezesem trybunału cesarskiego w Angers, a po powrocie Burbonów, najprzód do rady stanu, a następnie do sądu kassacyjnego powołany został. — Baron de St Cricq urodził się w Lascar (Dep. niższych Pyreneów) roku 1775; za rządów Napoleona był naczelnikiem sekcji w administracji celnéj, roku 1815 został nadzwyczajnym radcą stanu, a wkrótce potém jeneralnym dyrektorem ceł.—Pan Roy urodził się r. 1764 w Sawigni w Szampanji; był najprzód adwokatem, i zebrał wielki majątek przez operacje w kupnach dóbr narodowych. Bonaparte nie lubił go, i przeszkodził zamęściu córki jego z synem ministra sprawiedliwości xcia de Massa, (później poszła za jenerała de la Riboissière) Pan Roy był deputowanym w latach 1815 i 1817; w roku 1818 był ministrem skarbu przez 24 godzin, w roku 1819 powtórnie do tegoż urzędu powołany został, i pierwszy umiał nadać silny popęd podniesienia się ceny papierów krajowych. — Na mowę mianą w dzień nowego roku przez konsystorz wyznania

ewangelickiego, odpowiedział Król w te słowa: — Zukontentowaniem przyjmuję życzenia wasze: zapewniam was, iż cieszy mnie, że mogę wszystkim Francuzom bez różnicy na ich wyznanie, równéj zupełnie udzielać opieki; takie były zawsze uczucia serca mego, i takiemi zawsze pozostaną.,,

—*Dnia 6 stycznia.* — Dnia wczorajszego przyjmował król przysięgę nowych ministrów — Król hiszpański wydał rozkaz, aby znany K. Almaraz, zamiast na galery do Afryki, posłany został do wysp Filipińskich. —*Dnia 8 stycznia.* — Nowe minist-rjum zamierza jak słychać, położyć 5 ważnych punktów za zasadę przyszłéj administracji swoiéj, między któremi przytaczają: przywrócenie gwardji narodowéj paryzkiéj, i ułożenie prawa zapobiegającego podstępom i nadużyciom podczas wyborów. — Królewska fregata Flore płynąca z Brest a do Algieru przeznaczona, zawinęła dnia 31 grudnia do Tulonu. — Hr. Capodistrias pisał bardzo uprzejmy list do P. Eynard, dziękując mu za posłanie całkowitego ładunku kartofli do Grecji, i zapewniając, że przyłoży starania, aby ten nader ważny produkt w tym kraju był uprawiany.—Dziennik Goniec francuzki umieścił pod napisem nowe wynalazki, następujące zadziwiające doniesienie: »Pewny miłośnik fizyki i chemji czynił nader ciekawe doświadczenia palenia się wody, i wkrótce poda bardzo prosty sposób zastąpienia przez wodę znacznéj części potrzebnych w gospodarstwie domowém materjałów palnych « (?) (G. F.)

TURCJA i GRECJA. — *Bukarest dnia 18 grudnia.* — Panowie Straford-Canning i br. Guilleminot, spotkali na samém wyjściu z Dardanellów fregatę francuzką, którą przeciwko nim posłał admirał Rigny; przesiedli się zaraz na nią i popłynęli do Smyrny. — Już od dawnego czasu założyli spekulanci w Stambule skład broni, którą w ilości 120,000 sztuk miał rząd od nich zakupić.— Kilka tysięcy milicji przybyło z Azji, co tém więcéj udziwia, że Azjaty tylko na wiosnę do wojny występować zwykli. Mówią że w Stambule będą na sposób europejski uzbrojeni i do Widynu posłani. Słychać także, że Sułtan dla opędzenia nadzwyczajnych wydatków wojennych, sto miljonów piastrów drogą pożyczki zaciągnąć zamierza, a nawet że już niektórym europejskim domom handlowym uczyniono propozycje. W tym samym interesie posłano także do Paszy egipskiego pełnomocnika do układania się z nim umocowanego.

—*Od granic tureckich dnia 1 stycznia.* — Ibrahim Pasza ściągnął już całe wojsko swoje ze środka Morei pod Modon i Koron, gdzie się obozem rozłożył, i tam na dalsze rozkazy ojca swego oczekuje. Tak tedy, już tylko Patras, Koron i Modon znajduje się w ręku Egipcjan którzy z wszystkich innych miejsc już się cofnęli. (G. H.)

WŁOCHY. — *Z Ankony 26 grudnia.* — Dziś po południu zawinęła tu z wysp Jońskich fregata angielska, na któréj hrabia Jan Capodistrias, mianowany prezydentem rządu greckiego, popłynie do Grecji. (D A.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX. Pijarów. Tom XVIII. 1825. Tom XIX. 1827. 8vo.

(Ciąg dalszy).

Co do drugiego. Do pism popularyzujących różne nauki, są cztery pisma. 1) Krótki rys historyczny tyczący się umiejętności astronomji przez professora Armińskiego, 2) Rozprawa zawierająca wspomnienia o znakomitych uczonych w Polsce za Jagiel onów, przez mecenasa Tomasza Swięckiego. 3) Rozprawa o przeobrażaniu się owadów, przez professora Felixa Pawła Jarockiego. 4) Zwrot myśli na przeszłe czasy w Polsce, przez senatora biskupa płockiego Adama Prażmowskiego. Tą koleją te cztery pisma rozbierać zamierzam.

Astronomja tym jest na lądzie czém i na morzu, (mówi Jan Sniadecki) interessować tedy powinna naród, który jest lądowy a który pod dosyć pogodném niebem swojém liczył Koperników, Poczobutów, Jana Sniadeckiego. Dość dla niego powodów aby u niego o astronomij mówiono. Przedmiot astronomij jest tak imponujący, tak myśl podnoszący, tak powszechnie szacowany i z og lnych wyobrażeń znajomy, że łatwo u nas czytelników znajduje. Armiński pisząc rys historyczny astronomji, wielką czyni przysługę. Tak biegłego znawcy pismo puszcza nieposplite światło między posp litych czytelników, między którymi ja i siebie liczę. Ale jestem pospolitych astronomicznych wiadomości miłośnik, dla tego z wielką przyjemnością do pisania o niéj biorę się, a z drugiéj strony mając rozważać pismo biegłego astronoma i ośmielając się niejakie (pewnie bagatelne) czynić mu zarzuty, do mego przedsięwzięcia z obawą się biorę.

Pismo nad którém się zastanawiam, nie jest wykończone, są tylko jego pierwsze trzy części, z tych części pierwsza obejmuje domniemania przyczyn, któremi pierwsze i następne ludy zmuszone były do trudnienia się astronomją; jak jest piękna, tak się w miarę dalszych wyda e być przyobszerna a ledwie nie zbytkowa. Lecz gdy w drugiéj części, obejmującéj krótki zbiór wiadomości astronomicznych u różnych narodów, aż do założenia szkoły alexandryjskiéj wykłada stan astronomji chińskiéj, babilońskiéj i egipskiéj, zajmuje się właściwie przedsięwziętym przedmiotem. Bailli i jego stronnicy wiele potworzyli hipotez o zbytniéj dawności astronomji u tych narodów. Nie jeden boleje nad upadkiem sławy i astronomicznéj mądrości tych narodów. Sprawiła to surowa historyczna krytyka. — Krytyków niemieckich i francuzkiego Delambra dzieło wyjaśniło prawdę; Armiński niezdaje się znać co Ideler, (Astronomische Beobachtungen der Alten) o roku i liczeniu czasu u Egipcjan powiedział, gdy się odwołuje do Fouriera.

Mówi, jak powstały konstellacje i znaki zodjaczne, dochodzi skąd te nazwiska poszły. Ciekawszą się być wydaje rzeczą jaki naród te nazwiska nadał, szczególniejsza bowiem panuje ich liczby i nazwisk jednostajność u narodów. Naszym nazwiskom indyjskie te odpowiadają:

U nas: baran, byk, bliźnięta, rak, lew, panna.
U Jndjan baran, byk, młodzieniec, rak, lew, panna,
U nas: waga, niedźwiadek, strzelec, wodnik, ryby.
U Jndjan: waga, skorpion, łuk ze strzałą, naczynie wody, ryby. —

Podobny zbieg dni tygodnia i ich nazwisk od planet u wielu narodów jednostajny, professor Armiński przypuszcza, że był od Egipcjan ustanowiony.

Biegłego astronoma te rzeczy mało obchodzą, dla tego Armińskiego więcéj zabawia rozwaga środków jakiemi w których wiekach obserwacje czyniono; zajmuje go tych obserwacji dokładność, gwiazd stałych znajomość, ich konstellacji, ich pozornych ruchów, znajomość planet, ich bieg, wielkość i odległość, a nadewszystko xiężyca i słońca od ziemi, obliczanie czasu, zasługi celniejszych astronomów, to naszego astronoma zastanawia najwięcéj.

Zdaje się zaniedbywać wyobrażenia o systemacie świata, o pierwotnych domniemaniach tak postaci słońca i ziemi, jak całego widomego świata. Pewnie to czyni dla tego, że to wynikało z niewiadomości, z wyobraźni, z domysłu, a nie z jakich pewnych obserwacji. — Ztąd widzę tylko stopień, do którego pierwsza biegłość szkoły włoskiéj w nauce astronomji doszła, a nie widzę wytężonego postępu jaki stopniami szkoła jońska a potém dopiero italska czyniła. W polskim języku czytałem o tém zwięzłą a wielką liczbą cytacji napełnioną wiadomość. W dziele Lelewela, Badania starożytności we względzie jeografii, w sięgze III. § 5, 6, 9, oraz w dodatku do tego paragrafu na stronie 567, 568. Z tego widać, że Tales i szkoła jońska niewiedzieli o kulistości ziemi, a jednakże wiadome w dziejach przepowiedzenie zaćmienia słońca w czasie bitwy między Abyattesem i Cyaxaresem na lat 626 przed erą chrześcjańską przypadłe, od Talesa zapowiedziane było.

Zdaje się, że Armiński odstąpił od przedsięwziętego unikania niepewnych wiadomości, gdy powtórzył baśń grecką o Pythagorasie, usiłującą wmówić że Pythagoras był w Jndji u Brachmanów nad Gangesem. Przed Alexandrem wielkim nikt tam z Greków niebył, nawet podróż Scylaxa z Karyandy przez Persją do Indij, słusznie za bajeczną poczytaną została. (a)

Nie mniéj zdaje się Armiński zaniedbywać rozmiary kuli ziemskiéj i zastosowanie astronomji do jeografij. Może ma do tego słuszne powody. Może się mylimy, gdy sądzimy że jeśli astronomja tym jest na lądzie czym i na morzu, że taż sama tym jest dla miejsca, czym jest dla czasu. Jeśli tedy nasz astronom tak wiele się w chronologją wdaje, możeby i jeografia większego wzywała względu.

Armiński mówi, że o jednéj tylko wiadomo obserwacji praktycznéj astronomii w Grecji przed założeniem szkoły alexandrijskiéj, to jest roku 432, niemniéj upewnia, że: „Pityasz Marselski (Pytheasz Massilski) wsławił się jako astronom jeograf, on ile wiadomo, po chińskim Ten-Kong obserwował długość cienia rzuconego w południe gnomonu" przez co mógł szerokość jeograficzną oznaczać. Jeżeli niewiele i niewyraźnie o pierwszej Metona w roku 432 obserwacji wiemy, niemniéj z pewnością twierdzić możemy że podobne obserwacje i dawniéj czynione były. Użycie zaś gnomonu znane było w chaldesko-babylońskich obserwacjach i z nich dowiedzieli się o użytku jego Grecy dobrze przed Metonem, gdyż Herodot 109 przed Metonem żyjący, o tém nas upewnia. Sam Armiński napomknął że Anaximander i Anaximenes wprowadzili do Grecji użycie gnomonu. Lelewel zaś objaśnia dowodnie, że przed Pytheassem, w Knidzie i w Kerkassone egipskim, i po innych miejscach, Eudoxus z Knidu uczynił astronomiczne obserwacje, oznaczał szerokość jegraficzną i miał stałe obserwatorjum swoje w Knidzie, (b) które miejsce, niemniéj przez to wsławioném bydź powinno, jak przez świątynią bogini miłości. Wszakże niemniéj ważne były w astronomji Pytheasza zasługi. Prócz użycia gnomonu którym oznaczał szerokość jeograficzną, którym i pochyłość ekliptyki determinował, położył on i inne w obserwowaniu kuli ziemskiéj zasługi i w oznaczeniu jéj wielkości (c) Jego że tak powiem rozmiar ziemi niemniéj jest dobry jak późniéjszy Eratosthenesa, jeden i drugi chibiali, jednego i drugiego bez wątpienia gnomonem ci astronomowie doszli, (d) Lelewel ocenia z czego niedokładności wynikły. Armiński o jednym tylko kuli ziemskiéj Eratosthenesa w szkole alexandrijskiéj dopełnionym rozmiarze wzmiankuje. — Inne zaniedbał, pewnie też dla tegoże niemają pewnych swoich astronomicznych zasad. Astronomom greckim nieudało się nic dobrego w téj mierze dokazać, owszem w coraz gorsze wpadali błędy, jak to widać z ogłoszonego przez astronoma Possidoniusza rozmiaru kuli ziemskiéj. (e)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(a) *Przytaczam na to nasze polskie dzieła: Lelewela Badania starożytności we względzie jeografij II. 15. III. 10. IV. 24; tegoż Dzieje starożytne Indji* § 31. 33. 36.

(b) *Badania starożytności we względzie jeografii IV.* 26 *stron:* 207.

(c) *Tamże III:* 30. 31.

(d) *Sejdel w wydaniu Eratosthenesa jeographicorum fragmenta. Göttingen* 1789. 8vo *i nasz Lelewel: Badania III.* 44. 45. *p.* 240. 241. 242. *opisują sposób użycia gnomonu i rozmierzania ziemi, załączając do tego figurę.*

(e) *O tem wszystkiém obszerniéjsze wiadomości pozbierał Lelewel w Badaniach III.* 31. 41. 44. 45. 58. 59. 92. 93. 110.

Widowiska w Stolicy.

Teatr Francuzki. Dziś pierwszy raz komedja, pod tytułem: L'Enfant trouvé, po któréj także pierwszy raz komedjio-opera Les Maris sans Femmes ou Une heure de paternité.

Koncert na gitarze w sali redutowéj P. Sztoll.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)